

# REPUBLIKA

ROK I LUDZ PONIEDZIAŁEK, 31 MAJA 1926 r. NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY 149

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49  
GODZINY PRZYJEC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## Wybór Piłsudski go — zapewniony. Prawica jest w zupełnej rozsypce i nie ma własnego kandydata.

### „Piast” za marszałkiem Piłsudskim.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L.) telefonuje:

Nielatwą jest rzeczą być sprawozdawcą parlamentarnym w dniu tak szalonej dezorientacji, jak wczoraj.

Widzieliśmy kolegów, którzy kilkakrotnie zmieniali swe rękopisy, a niejednokrotnie nawet wycofywali je z redakcji: chaos wzmógł się w miarę zbliżania się nocy.

#### Obrady klubów prawicy

Przez cały dzień prawica, począwszy od N.P.R. w prawo, nie przestawała radować. Posiedzenia trwały po kilka godzin i gdy kończył narady dany klub, natychmiast zbierało się jego prezydium.

Następnie zaczynały radzić kluby między sobą, a więc chadecy z piastowcami, piastowcy z endekami, później wszyscy razem, w końcu w kuluarach utworzyły się małe grupki posłów prawicowych i te zawzięcie również konferowały.

Przedewszystkiem więc zaznaczyć należy, że w sejmie po raz pierwszy pojawił się nieprzejednani poznańscy: posłowie Stroński i Dubanowicz i zamknęli się w swym lokalu klubowym. — Zamknięcie to i zupełne nieporozumienie z resztą prawicy miało dziwny skutek.

Wczoraj poraż pierwszy arytmetyka sejmowa zupełnie zawiodła. Jestto pierwszy wypadek, że nie można się opierać na cyfrach. Kluby bowiem (mówimy wciąż jeszcze o prawicy, lewica wczoraj nie obradowała, albowiem uważa swe poprzednie uchwały za obowiązujące, będą zdekompletowane, albo będą oddawać częściowo białe kartki, więc obliczenia nie można robić, gdyż głosowanie jak wiadomo, jest tajne.

Faktem niezaprzeczonym jest jednak, że na prawicy panuje zupełne rozbiście i że prawica, jak to zresztą wczoraj zaświadczaliśmy nie jest w stanie wystawić kandydata, czego najlepszym dowodem są wczorajsze uchwały, które tutaj podajemy, a które wybitnie świadczą, że nazwiskami prawica dziś już operować nie może.

#### Obszarnicy mają własnego kandydata.

A więc pierwszy z kolei zakończył swe obrady klub Ch. N., który jednak upoważnił prezydium klubu do zebrania odpowiedniej ilości podpisów (obowiązuje 50) na własnego kandydata, męża stanu, stojącego poza stronnictwami sejmowymi.

Wszyscy członkowie klubu — głosi w końcu komunikat Ch. N. — będą głosować za taką kandydaturą. Prezydium klubu otrzymało polecenie, by weszło w tej sprawie w porozumienie z innymi klubami.

#### Prof. Głabiński — kandydatem Z. L. N.

Z kolei otrzymaliśmy komunikat ZLN., który obradował od 11-ej w południe.

Komunikat ten głosi: Klub Z.L.N. jednogłośnie przyjmuje propozycję swego zarządu, według którego Z.L.N. wysuwa kandydaturę prof. Stanisława Głabińskiego na prezydenta Rzeczypospolitej. Podkreślamy, że była to godzina 9.25 wieczorem.

#### Chadecy przeciw Marszałkowi.

Wreszcie nadano nam komunikat Ch. D., który głosi:

Po całodziennych obradach klub Ch. D. postanawia nie głosować za kandydaturą marszałka Piłsudskiego i nie oddawać białych kartek.

Jak się wazh korespondent dowiadyuje komunikat ten jest tylko mydleniem oczu,

gdyż chadecy otrzymać mają wolną rękę w głosowaniu, o ile nie dojdzie do porozumienia z Ch. N. w sprawie wspólnego

kandydata. Nie jest też wykluczone, że kilkuastu chadeków głosować będzie za marszałkiem Piłsudskim.

W kuluarach sejmu zaczyna uporczywie krążyć jęgłoska, że Ch. N. wysunie kandydaturę prof. Bobrzyńskiego, jako kompromisową.

#### Piłsudski — zatrjumfuje.

W ten sposób należy się spodziewać, że w 1-szym głosowaniu odpadnie p. Głabiński, a następnie zaś przyjdzie kolej na p. Bobrzyńskiego, aby wreszcie kandydatura marszałka Piłsudskiego mogła zatrjumfować. Z największym jednak zainteresowaniem śledzono obrady „Piasta” i N. P. R., które miały zdecydować o losach wszystkich kandydatów.

N. P. R. obrad nie ukończyło i ma je kontynuować dziś o godzinie 8-ej rano.

Jak się jednak dowiadujemy w klubie tym olbrzymia większość przeważa za marszałkiem Piłsudskim. N. P. R. otrzyma wolną rękę przy głosowaniu.

#### Wycofanie p. Głabińskiego.

O godzinie 10.50 wybuchła największa sensacja. Oto Z. L. N. cofnął swój poprzedni komunikat,

wycofując przez to kandydaturę p. Głabińskiego.

Miało się to stać z tego powodu, że kilka minut przed tym dowiedziano się o uchwale „Piasta”, która głosi, że „Piast” nie przeciwstawi się kandydaturze marszałka Piłsudskiego.

Ostatni więc sojusznik odpadł, albowiem Ch. N. jak wiadomo z poprzedniego komunikatu, nie będzie głosował za żadnym reprezentantem sejmu,

nie oddałby więc swych głosów za p. Głabińskim.

W ten sposób endecja wycofując p. Głabińskiego zamierza prawdopodobnie poprzeć, aby uratować honor całej reakcji, kandydaturę Ch. N.

Godzina 11.45 odbywają się narady klubów prawicy.

#### Decydujące uchwały piastowców.

Godzina 12 w nocy „Piast” wydał następujący komunikat:

„Sytuacja wytworzona przez wypadki w dniach 12—14 maja

wskazują wyraźnie na osobę marszałka Piłsudskiego, jako na tego, który winien ponieść nie tylko faktyczną, ale i formalną odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków i bieg spraw państwowych w obecnej chwili, wobec tego klub P. S. L. stawiając wyżej interes państwa, aniżeli interes stronnictwa postanawia nie przeciwstawić się kandydaturze marszałka Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej”.

Jak się dowiadujemy jedna z wybitnych przedstawicieli prawicy otrzymał telegram od prof. Bobrzyńskiego, że nie myśli przeciwstawić swej kandydatury — kandydaturze marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 12.30 zakończyły się obrady klubów słowiańskich mniejszości, które postanowiły jutro oddać białe kartki.

Koło żydowskie postanowiło jednogłośnie głosować za marszałkiem Piłsudskim.

Zupełnie humorystycznie wypadła uchwała komunistów, którzy wcale nie liczą się z regulaminem obrad Zgromadzenia Narodowego (50 podpisów dla kandydata) i postanowił głosować za posłem Łańcuckim, który znajduje się w więzieniu.

## Mil on złotych rubli.

### Sensacyjna skarga przeciw Zamojskim.

„Robotnik” ogłasza odpis następującego, niezwykle sensacyjnego i ciekawego podania.

Do  
Generalnej Prokuratury  
Rzeczypospolitej Polskiej

w Warszawie

Józefa Deptały, zamieszkałego w kolonii Nowy Dwór, gminy Kamionka, powiatu Lubartowskiego.

Od roku 1873 do 1907, byłem zatrudniony jako marszałek dworu u hr. Konstantego Zamojskiego, powiatu Lubartowskiego.

W roku 1889 hrabia Konstanty Zamojski, zabrał mnie z sobą do Warszawy, gdzie po odebraniu odemnie przysięgi, że go nie zdradzę przed władzami rosyjskimi, oświadczył mi, że w roku 1863 powstańcy zabrali mi osiem milionów rubli w złocie i dali na przechowanie rodzinie hr. Zamojskich.

Po tym oświadczeniu udałem się wraz z hr. Konstantym Zamojskim do domu przy ul. Wiejskiej pod nr. 9, gdzie ja sam przy pomocy jego odkopiałem zakopane w rulonach złoto. Po

odkopeniu złota to hr. Konstanty Zamojski przewiózł do pałacu swego przy ul. Foksal w Warszawie.

Tajemniczo dochowałem i władze rosyjskie nigdy się o tem nie dowiedziały.

Z chwilą zaś, gdy Polska wyzwoliła się z pod panowania rosyjskiego siła rzeczy jestem z przysięgi zwolniony i jako obywatel tej ziemi mam prawo, a nawet obowiązek zapytać się co się stało z tymi pieniędzmi, które w czasie powstania stanowiły Skarb Narodowy a i obecnie też do Państwa należą i w żaden sposób nie mogą stanowić prywatnej własności hrabiów Zamojskich.

Komunikując o powyższem Generalnej Prokuratury, jako instytucji stołecznej na straży dobra Państwowego, jednocześnie zawiadamiam, że gotów jestem w każdej chwili udzielić wszelkich szczegółów dotyczących tej sprawy, oraz że o wykopeniu tego skarbu wiedział hr. August Zamojski, syn jego Tomasz i hr. Adam Zamojski, właściciele maj. Kozłówka i pałacu w Warszawie przy ulicy Foksal; hr. Tomasz zaś jest właścicielem majątku Jabłoń i domu przy ul. Wiejskiej nr. 9.

Lublin, dnia 14 stycznia 1925 r.

## Za marszałkiem Piłsudskim opowiedział się cały powiat łaski

Wczoraj w niedzielę odbył się w Łasku olbrzymi wiec włościański. Przemawiał poseł Henryk Wyrzykowski, który mówiąc o ogólnej sytuacji politycznej zapytał mimochodem, kogoby zebrani życzyli sobie widzieć na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej.

Z całego olbrzymiego wprost tłumy rozległ się jeden potężny okrzyk: Józef Piłsudski. Zarządzone głosowanie

przez podniesienie rąk stwierdziło, że nie znalazł się ani jeden głos przeciwny. Charakterystycznym jest, że poseł Wyrzykowski zresztą celowo zupełnie nie urabiał wiecowników dla marszałka Piłsudskiego, chcąc by zebrani w ogromnej liczbie wszystkich zakątków powiatu włościanie sami z własnej inicjatywy rzucili kandydaturę.

# Dziwne szlaki wiedzy lekarskiej.

## Ci, którzy „przestawiają“ poszczególne części twarzy, jak... meble.

Kobieta najbardziej brzydka stać się może po zabiegu lekarskim — piękną. Jak „obserwowano“ dawniej „niepewnych nieboszczyków“?

W ostatnich czasach pojawił się na Zachodzie nowy rodzaj specjalistów, a mianowicie t. zw. lekarzy-plastyków, czyli upiększaczy twarzy ludzkiej, przede wszystkim kobiecej. W rozmowie z dziennikarzem, jeden z przedstawicieli tej nowej „wiedzy“, w ten sposób przedstawił główne jej zasady:

Zdarzyło się panu zapewne, już kiedy przebywać w pokoju, gdzie były wykwinne, lecz źle ustawione meble. Z pewnością brała pana wówczas ochota, meble te należyte uporządkować, względnie przestawiać.

Otóż to samo jest z cechami twarzy ludzkiej. Stanowią one poniekąd jej „umeblowanie“. Ażeby twarzy nadać możliwie korzystny wygląd, należy to co jest dodatnie podkreślić, ujemne zaś usunąć na dalszy plan. Jeżeli są sprzeczności to należy ustalić harmonję. To jest właśnie naszym zadaniem.

Nie zajmujemy się cerą, lecz plastyką twarzy. Pierwsi klienci przyszli do mnie z prostej ciekawości, obecnie przybijają jedynie z rekomendacji. Jednym spojrzeniem dostrzegam zasadnicze błędy w całości kształcie danej twarzy. Są one nieraz bardzo nikłe, ale nie należy zapominać, że ludzie przeważnie do tego stopnia przywykli do swego wyglądu, że nie umieją stwierdzić, gdzie błąd właściwy tkwi.

Przytoczę parę przykładów: Oto pan na A, miała piękne oczy, zupełnie prawidłowy grecki nos i łożnicie skrojone usta. Pomimo to nie była wcale ładną. Przyroda, nieraz bardzo kapryśna, dała jej zbyt wysokie czoło i brwi o kilku szpetnie sterzących włosach. Nasamprzód więc „zamaskowałem“ nadmierne wysokie czoło przez niższe zaczesanie włosów i następnie usunęłem za pomocą szczypców krnąbrne włoski u brwi.

Skutkiem tej maleńkiej „operacji“ wygląd jej zyskał znakomicie. Często mam do czynienia z takim. O ile się rozchodzi o ich czerwony kolor to wyznam szczerze, nie na to poradzić nie mogę, chyba zalecając „pacjentce“ przeprowadzenie wewnętrznej kuracji. Inna rzecz, jeżeli organ ten jest niekształtny.

Taki właśnie nos psuł wygląd panny B. W tym wypadku nos, wyrażając się fachowo „cofnąłem“ na dalszy plan, czyniąc to przez podkreślenie innych dodatnich cech jej twarzy. Miała ładne oczy, ale nie potrafiła ich należyte wyzyskać a krótki wzrok był przyczyną częstego ich przymrużania. Obecnie nosi nieoprawne binokle i jej szeroko otwarte jasne oczy panują nad twarzą, niekształtny zaś nos, pozostając w „cieniu“, wcale już teraz nie razi.

— W innym wypadku klientce brakowało tylko jednego szczegółu, mianowicie obfitych, ciemnych brwi. Przerobis mój brzmiał:

Trzykrotne nacieranie brwi dziennie czystą francuską oliwą. Jest to bowiem jedyny, niezawodny środek na porost i pociemnienie włosów. Zamierzony efekt osiągnięty został w przeciągu niespełna dwóch miesięcy.

W wiekach ubiegłych, kiedy wiedza lekarska stała jeszcze na niskim stopniu rozwoju, zdarzało się niejednokrotnie, że ludzie ichorzliwi pragnęli zabezpieczyć się przed możliwością pochowania ich żywcem.

Z końcem ośmnastego wieku zaprowadzono „urzędową“ obserwację zmarłych, i kiedy w r. 1795 zbudowano pier-

wszą publiczną kostnicę, urządzono w niej wielce osobliwy „aparat probierczy“.

Składał się on z dwuramiennego dźwigni, względnie belki, przymocowanej do żelaznego trzonu, wbitego w posowę. Końiec jednego ramienia przechodził przez ścianę, sięgając izby wartownika i tam połączony był z przyrządem alarmowym. U końca drugiego ramienia dźwigni, przytwierdzonych było dwadzieścia jedwabnych sznurków, z których dziesięć zaopatrzonych w napastrki, zaś reszta w szczypczyki.

Napastrki nakładano nieboszczykowi na palce u rąk, a szczypczyki przytrzymywały palce u nóg. Przy najmniejszym drgnięciu jakiegokolwiek członka trupa, aparat zostawał uruchomiony, powodując odezwanie się dzwonek alarmowych.

Po zaprowadzeniu przymusowej lekarskiej obdukcji trupów, wszystkie tego rodzaju środki ostrożności stały się zbędne, tembardziej, że w nowoczesnych kostnicach, w przeciągu ostatnich kilku dziesiątków lat, nie zanotowano ani jednego wypadku letargu.

Szczególnie dokładna obdukcja ma miejsce przy spalaniu zwłok w krematorjach. Wymagane jest wówczas także jeszcze specjalne zezwolenie policji. Procedurę palenia ciał w krematorjach, cytowane pismo przedstawia w sposób na-

stępujący: trumnę z zwłokami ustawia się w kaplicy krematorium na ruchomej płycie. Po ukończeniu nabożeństwa żałobnego, za naciśnięciem kontaktu elektrycznego, trumna opuszcza się do ubikacji podziemnej, gdzie za pomocą wózka dostarczoną zostaje do dźwiczek pieca.

Po otwarciu tychże wsuwa się trumnę, przy użyciu specjalnego urządzenia do wnętrza pieca i ustawia na rusztach szamotowych, 2 i jedna czwarta długich i trzy czwarte mtr. szerokich.

Następnie dźwiczki zostają hermetycznie zamknięte i wówczas rozpoczyna się proces spalania, który przez okienko umieszczone w piecu, dokładnie można obserwować. Trumny, co do których istnieje przepis, że powinny być sporządzone z miękkiego drzewa lub cyny grubości trzy czwarte mm., spala się w przeciągu 10 — 15 minut, zaś pożeranie zwłok przez płomień trwa od trzech kwadransów do półtorej godziny.

Pozostały popiół, wagi od 3—5 funtów, spada przez ruszt na umieszczoną u dołu płytę i stamtąd zostaje później wsypany do blaszanej urny. Tę ostatnią zamyka się pokrywą, na której wypisane zostają personalja zmarłego. Urnę otrzymuje rodzina, która może przechowywać ją u siebie w domu lub też ustawić w specjalnie w tym celu na cmentarzu zbudowanych katakombach.

## Z dziejów wypraw podbiegunowych.

Owieczna tęsknota ludzkości. — Plany Greka Pytheasa z 325 r. przed Chrystusem. — Wpierw trzeba było zdobyć powietrze nim biegun... — Fory lotnika. — Wyprawa Andre'go. — Próby Wellmana. — Amundsen.

Szczęśliwie dokonany lot kapitana Byrda i Amundseny urzeczywistnił nareszcie tęsknotę ludzkości, zaznaczając się już od przeszło dwóch tysięcy lat. Przecie już grek Pytheas był pierwszym który około r. 325 przed Chrystusem wyruszył do „ultima Thule“, ażeby dotrzeć do najbardziej na północ położonego punktu ziemi. Oczywiście, że ani jemu, ani niezliczonym następnym dzielnym badaczom nie udało się przez długi czas osiągnąć celu...

Trudności, jakie przeciwstawiły im się, były tak ogromne, że przekraczały siły ludzkie i trzeba było zdobyć w pierw powietrze, nim osiągnięcie bieguna północnego stało się wykonalnym. Odkąd lotnictwo poczyniło w ostatnich dziesięcioleciach coraz znaczniejsze postępy, stało się jasno patrzącym w przyszłość geografom, że osiągnięcie niezdojonego dotąd bieguna zbliżyło się naprawdę.

Samolot i sterowiec mają nietylko ten „for“, że odznaczają się nadzwyczajną szybkością, ale nadto to jeszcze, że bez trudu pokonywują wszelkie trudności, nie do przewyższenia np. dla sanek, czy okrętu. Lotnik może z wyżyny przemierzać okiem niesłychanie dalekie okolice, może wytwarzać ogólny pogląd o formacjach, nadto „fotografia powietrzna“ ułatwia mu zdjęcia kartograficzne nadzwyczajnie. Im trudniejszy do przebycia zwykłymi środkami komunikacji jest jakiś obszar, tem ważniejsze jest zastosowanie sztuki latania wtenczas...

Największą trudnością dawniejszych wypraw podbiegunowych były obrzymie przestrzenie, które przebywać musiano środkami komunikacyjnymi prymitywnymi, co wobec ograniczonego czasu, kiedy można w tych stronach podróżować wogóle — narażało wyprawy na wieloletnie nieraz przebywanie w tamtych stronach.

Pierwszym człowiekiem, który wpadł na myśl dotarcia do bieguna drogą powietrzną był prof. Andre, który przed

30 laty wzbudził sensację swym planem dotarcia balonem ze Szpicbergów na Alaskę poprzez biegun północny. Rząd szwedzki zainteresował się tem przedsięwzięciem, inne państwa przyrzekły poparcie, wobec czego ten fanatyczny apostoł zdobycia bieguna przystąpił do przygotowań.

Andre był uczonym, który teoretycznie posiadał całą wiedzę badacza podbiegunowego, nie był jednak praktykiem, nie był inżynierem, a jego też plan był tak fantastyczny, że doświadczeni ludzie zgóry już skazywali go na niepowodzenie. Drogę n. p., jaką miał Andre przebyć w balonie oceniano na 3.000 km. podczas gdy najdalszą przestrzeń jaką balonem przebył było 300 km... Odkąd w r. 1897 wzeźlał ze Szpicbergów długo nic o nim nie słyszano, nic nie pomagały i różne ekspedycje ratunkowe i dopiero w ubiegłym roku natrafiono na jego ślad. Żył parę lat między Eskimosami i zginął wreszcie w walkach dwóch plemion.

Od tego czasu nie ustawały próby zdobycia bieguna tą samą drogą. Tak np. Amerykanin Wellman próbował dotrzeć tam balonem sterowym o konstrukcji bardzo prymitywnej. Próby jego, czynione między 1906 a 1909 r. nie doprowadziły do urzeczywistnienia idei. Szczęściem Wellmana było to, że próby zlotu stały się mu nie udawały, w przeciwnym bowiem razie podzieliłby z pewnością los Andre'go.

Tymczasem ciągle postępy lotnictwa uczyniły pomysł mniej mglistym i fantastycznym. Wspomnieć tu należy wyprawę hr. Zeppelina w r. 1910 na Szpicbergi celem zbadania warunków meteorologicznych tamtejszych. Wojna przeszkodziła w użytkowaniu doświadczeń. Obecnie był Amundsen długo przedstawicielem tego pomysłu i jego wysiłki zapewniły mu pierwsze miejsce w dziejach zdobycia bieguna, chociaż uprzedził go ostatecznie kto inny.

## Rozmaitości z całego świata.

### Noblesse oblige.

Parlament belgijski uchwalił obecnie prawo, mocą którego za nadanie dyplomu i tytułu szlacheckiego będą pobierane wysokie opłaty na rzecz skarbu. Tytuł księcia będzie np. kosztował aż 10.000 franków.

Otóż jedno z pism antwerpijskich proponuje, aby każdy arystokrata, który poślubi pannę nieposiadającą tytułu ni herbu wpłacał do skarbu państwa połowę posagu swej przyszłej żony!

Zdaje się, że podobne prawo utrudniłoby zawarcie sporej ilości małżeństw, przynajmniej w Belgii.

### Pozory mylą.

Na otwartej w tych dniach wielkiej wystawie mód w Londynie, „manekiny“ zobowiązane są do reprezentowania dziennie 80 sukien. Licząc tylko po 10 minut na przebranie się w każdą sukienkę, co czyni 6 zmian na godzinę — trzeba 12 godzin dla zaprezentowania 72 sukien.

Biedne „manekiny“... Przebranie się i ubieranie nowych sukien niezawście może być przyjemnością.

### Nowa moda autografów.

W Paryżu rozpowszechniła się nowa moda: autorzy, literaci rezydują w księgarniach i zapatrują w autografy egzemplarze ostatnich swych dzieł, oliarując je każdemu chętnemu nabywcy.

Na tem polu Londyn poszedł jeszcze dalej i przesłał Paryż w oryginalności.

Ostatnim krzykiem mody londyńskiej jest — zaopatrywanie ścian nowych apartamentów w własnoręcznie wymalowane na nich przez autorów — poetów dystychy i sonety. Z autografem — rzecz prosta.

Moda londyńska winna przysparzać poetom niezłe dochody. Taryfa za cztery wiersze wynosi pięć funtów!

### Najstarszy parlament świata.

Najstarszym parlamentem świata jest niezawodnie „Alting“ w Reykjavik, w stolicy Islandji. W roku 1930 Islandja będzie obchodziła 1000-letnią rocznicę istnienia swego parlamentu.

### Nowy środek usypiający.

Profesor Gauss z Wurzburga przeprowadził liczne, sięgające 2000 wypadków, doświadczenia z nowym środkiem odurzającym i znieczulającym, narzylenem.

Narzylen podobny jest do używanego w celach narkozy, w Ameryce zwłaszcza, gazu rozweselającego, pozbawiony jest wszakże jego strasznych ujemnych. Jest zupełnie nieszkodliwy i nie powoduje nudności, bólów głowy ani wymiotów.

Prof. Gauss podnosi nade wszystko jego zalety, jako środka znieczulającego na bóle porodowe, a zarazem nie hamującego procesu. Prace kliniczne laboratoryjne nad narzylenem zmierzają narazie ku uproszczeniu zbyt skomplikowanej jeszcze aparatury przy znieczulaniu tym środkiem.

### Zemsta lekarza.

Lord Józef Lister, słynny chirurg angielski, został pewnego razu w nocy zawezwany do łóżka jednego z najbogatszych londyńskich bankierów.

— Oh, panie profesorze — przyjął go pacjent — czuję się tak fatalnie, że nie zdrzwię się, jeśli pan powie, że nadeszła moja ostatnia godzina.

— Tylko spokojnie, szanowny panie, tylko spokojnie — odparł lekarz — pozwól pan, że zaczniemy od dokładnego zbadania pańskiej osoby.

Tak się też stało. Lord Lister opukał chorego, dotykał, wygniół, wysłuchał i zapytał w końcu:

— Czy sporządził pan już testament?

— Nie, panie profesorze — wyjąkał pacjent zbladłemu wargami. — Więc rzeczywiście uważa pan, że...

— Kto jest pańskim rejentem?

— Mr. Black. Ale panie profesorze...

— Każ pan natychmiast sprowadzić tego re-

jentę!

— Ależ, panie profesorze, błagam, niech mi pan powie, czy...

— Niech pan go każe sprowadzić, powtarzam, jak również pańskiego ojca i obojwójk synów!

— Więc to rzeczywiście prawda, panie profesorze? Więc naprawdę stoję w obliczu śmierci?

— Ależ skąd, o tem ule może być nawet mowy. Chodził jedynie o to, że ule chce być londyńskim, którego w nocy bez żadnego powodu wywieziono z łóżka.

# Łódź za Józefem Piłsudskim.

**Olbrzymie manifestacje na ulicach Łodzi.—Kilkanaście tysięcy ludzi brało udział w pochodzie.**

**Organizacje społeczne, liczące łącznie 1 milion członków domagają się oddania władzy Piłsudskiemu.**

W dniu wczorajszym przed godz. 10 rano poczęły się zbierać tłumy publiczności na Wodnym Placu, w oczekiwaniu wiecu, zwołanego przez Strzelca i POW.

O godz. 10.50 Wodny Rynek był przez pełniony publicznością. Przybyły dwie orkiestry: elektrowni i tramwajarzy, a za nimi podążyły ze sztandarami: związek legionistów, polska organizacja wolności i inne.

O godz. 10.30 rozpoczął się wiec, przyczem z dwóch trybun zostały wygłoszone przemówienia o czynie i idei marszałka Piłsudskiego, w którym naród polski widzi

**jedynego człowieka,** który może uzdrowić nasze państwo z korupcji i postawić je na właściwych fundamentach.

Przemawiali pp.: Domański, Łonczyński, Berkowicz i Pawlak, oraz cały szereg osób z różnych organizacji i związków zawodowych.

Po przemówieniach wznoszono okrzyki na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebrani domagali się wyboru marszałka na prezydenta Rzeczypospolitej, rozszerzenia uprawnień prezydenta w szczególności przez nadanie mu praw rozwiązania izb ustawodawczych, oddzielenia władzy wykonawczej od prawodawczej, natychmiastowego rozwiązania obecnego sejmu.

## Pochód

Następnie uformował się pochód który ruszył ul. Główna w stronę ul. Piotrkowskiej.

W czasie manifestacji na ulicach, którymi przechodził pochód rozlegały się nieskoinczone okrzyki na cześć pierwsze

go marszałka Polski, zaś orkiestry przygrywały „Pierwszą Brygadę”.

Gdy czoło pochodu przybyło przed starostwo, koniec jeszcze był na ul. Głównej przy ul. Kilińskiego. W manifestacji wzięło udział

kilkanaście tysięcy osób.

## Hołd

Przed starostwem pochód się zatrzymał. Odegrano „Pierwszą Brygadę”, poczem wzniesiono cały szereg okrzyków na cześć byłego wojewody

p. Remiszewskiego.

Dalej pochód ruszył ul. Andrzeja, zatrzymując się przed dowództwem 10 dywizji, gdzie również odegrano „Pierwszą Brygadę” i wznoszono okrzyki na cześć gen. Małachowskiego i oficerów, którzy stanęli przy boku marszałka Piłsudskiego w pamiętne dni majowe.

Do gmachu dowództwa 10 dywizji udała się delegacja kobiet: pp. Więckowska, Fornalska i Gaux, które wręczyły gen. Małachowskiemu bukiety kwiatów. Dokonano tu zdjęć fotograficznych.

Również udała się do dowództwa dywizji delegacja w osobach pp. Obrebskiego, Piątkowskiego, Berkowicza, Palestra i innych. Złożyli oni hołd gen. Małachowskiemu, pułkownikowi Rachmistrukowi, majorowi szt. gen. Waławskiemu, majorowi Cieślakowi i innym oficerom, którzy stoja przy idei Piłsudskiego.

## Poważny nastrój Łodzi

Gen. Małachowski oraz oficerowie tu tejszego garnizonu stanęli w oknie, przed

którymi przeszedł cały pochód, podążając w stronę Alei Kościuszki do ul. Anny, gdzie znów wygłoszono przemówienia, poczem nastąpiło rozwiązanie manifestacji.

Manifestacja miała charakter poważny i nigdzie nie zakłócono spokoju publicznego.

Jedynie na Wodnym Rynku w czasie manifestacji komuniści rzucali odezwy, w których występowali przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu.

## Miljon piłsudczyków.

W dniu wczorajszym zostały wydane odezwy przez komitet wykonawczy centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych, w których to odezwach związki domagają się władzy marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podobnie zostało wydane oświadczenie, w którym robotnicze związki zawodowe domagają się, by został wybrany na prezydenta marszałek Józef Piłsudski.

Taką odezwę wydał związek strzelecki oraz centralny związek osadników i inne organizacje.

Ogółem na odezwach i oświadczeniach podpisało się 73 organizacje zawodowe, które grupują przeszło milion członków.

## Rezolucja wczorajszego wiecu.

Zebrani oświadczają, że godność prezydenta Rzeczypospolitej w tych przełomowych chwilach może być powierzona jedynie Józefowi Piłsudskiemu, że sejm i senat, to źródło korupcji e prywaty musi być natychmiast rozwiązany.

że złodzieje grosza publicznego bez względu na zaszczyty i godność jakie stały się ich udziałem — muszą być natychmiast oddani pod sąd, a majątki poddane konfiskacie.

że do stanowisk publicznych mogą być dopuszczeni tylko ludzie czystych rak i oddane sprawie publicznej, a nie osobnicy, szukający kariery i nieprawnych zysków.

Zebrani wzywają całe społeczeństwo do czynnej współpracy w dziele moralnej odbudowy Rzeczypospolitej pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, którego imię jest gwarancją że bagno nieprawości korupcji i partijnosci zostanie usunięte i hasło „aby mniej było niesprawiedliwości” zostanie zrealizowane.

Ponadto zebrani wyrażają uczucie żołnierskiej decyzji gen. Małachowskiego, który kierując się niezawodnym instynktem dobrego syna Ojczyzny nie oglądając się na nakazy partyjne stanął odrazu pod sztandarem odradzającej się Ojczyzny, której symbolem jest Komendant Piłsudski.

## Wiadomości o czasie.

MAJ	Dzisiaj Antel P.
31	Jutro Jakóba
PONIEDZIAŁEK	
	Wschód słońca o g. 3.27
	Zachód o g. 7.40
	Wsch. księżyca o g. 7.30
	Zachód o g. 3.54
	Długość dnia g. 17.28
	Rzeczybity dnia 8.25

## Termin płatności podatkowych

Dzień dzisiejszy (31 maja) jest ostatnim terminem, w którym wpłacić można bez odsetek kary za zwłokę podatek obrotowy za II półrocze 1925. Z dniem jutrzejszym pobierany będzie odsetek w wysokości 4 proc. miesięcznie oraz koszty egzekucyjne w wysokości 5 proc. należności podatkowej (E)

## Wyплаты zapomóg w dniu dzisiejszym.

W dniu dzisiejszym w oddziale P. U. P. P. przy ul. Aleja Kościuszki nr. 9 odbędzie się wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy otrzymali ostatni raz zasiłek w miesiącu kwietniu, oraz tym, których rekursy uwzględniono.

Wypłaty odbędzie się między godz. 2 a 4 po poł. (U).

## Do Chin

wysła Scheibler swe towary.

Wobec niemożności eksportowania towarów włókienniczych z Łodzi do Rosji, podjęte zostały rokowania o wzmoczenie eksportu na dalsze rynki.

W wyniku tych pertraktacji wysłano w końcu ubiegłego tygodnia 200 tysięcy metrów towarów włókienniczych do państw bałtyckich. Są to przeważnie materiały na mundury. Jednocześnie firma Scheibler i Grohman wysłała znaczniejsze partie manufaktury do Chin, jako zapoczątkowanie eksportu w większych rozmiarach na ten rynek (o).

## PODZIĘKOWANIE.

Zarządom Tow. „Bykur Cholim” i „Uzdrowisko”, które specjalnem Nabożeństwem Żalobnem uczliły godnie pamięć naszego nieodżałowanego

### b. p DAWIDA NOWIŃSKIEGO

oraz wszystkim tym, którzy obecnością swoją na tragicznej uroczystości dali wyraz uczuciom, jakie żywią dla Niego, okazując nam tyle kojącego współczucia, składamy serdeczne „Bóg zapłać”

Zona i Córki.

## Ofiara kryzysu i stagnacji.

Znany księgarz warszawski popełnił samobójstwo w swoim sklepie.

Pierwszym klientem był... urzędnik podatkowy.

Właściciel mieszczącej się przy ulicy Bielańskiej 9 księgarni nakładowej bajeczek dla dzieci oraz składu żurnali i manekinów 39-letni Eisenkremer, uchodził za człowieka ogólnie zamożnego.

Oprócz księgarni posiadał on willę w Michalinie, a nadto na gruntach przyległych do willi rozpoczął budowę kilkupiętrowego domu.

Przystępując do tego przedsięwzięcia, ruchliwy kupiec nie obliczył się z siłami i nie przewidział, że mogą nastąpić tak złe konjunktury, iż zawiodą go wszelkie obliczenia. Jakoteż istotnie znalazł się na rozdrożu.

Na wykonanie domu brakło mu środków, nowych kredytów uzyskać nie mógł, a stare zobowiązania przytłaczały go nadmiarem ciężarów.

Wszystkie te kłopoty, doprowadziły E. do stanu rozdrażnienia, którego jednak nie ujawniał wobec domowników.

Onegdaj wieczorem w mieszkaniu swem przy ul. Rumarskiej 16, podczas kolacji oświadczył żonie, że w bardzo

ważnych interesach wydawniczych udaje się do Poznania.

Następnie pożegnał się z żoną i dwójgim dziećmi, które dłuższą chwilę pieścił czule.

W rzeczywistości E. udał się nie na dworzec kolejowy, lecz do księgarni. Wszedłszy do wnętrza, jaknajstaranniej pozamykał żaluzje, poczem młotkiem pożyczonym od sąsiadów otworzył wyłot rury gazowej.

Następnie ułożył się na podłodze, szukając w śmierci wyzwolenia od udętki życia.

Wczoraj, wkrótce po godzinie dziewiętej rano do księgarni E. przybył pierwszy klient. Był nim... urzędnik podatkowy z magistratu.

Kołał dłuższy czas darami, póki nie nadeszli pracownicy.

Tajemniczo sasunęte żaluzje wabudziły podejrzenie, iż wewnątrz dzieje się coś osobliwego.

Wyważono drzwi i znalezione zostało trupa nieszczęśliwego kupca.

## Skrzynka do listów.

Do Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego.

Wbrew kardynalnej zasadzie bezpartijnosci, stanowiącej podwaliny i platformę naszego związku, która to zasada raz jeszcze znalazła swoje potwierdzenie na tegorocznem walnem zebraniu zw. oficerów rezerwy wojew. łódzkiego zarząd związku, nie podporządkowując się ani zasadzie podstawowej, ani woli najwyższej władzy lokalnej związku, jaką jest walne zebranie — podpisał wspólnie z partjami politycznymi odezwę, wzywającą do wstępowania w szeregi organizacji wyrażnie politycznej, jednostronnej.

Jako przewodniczący ostatniego walnego zebrania zw. of. rez. wojew. łódz., protestując kategorycznie przeciwko samowolnemu wystąpieniu zarządu, powodującemu konieczność rozłamu w łonie organizacji, wobec zgwałcenia wolności przekonań politycznych, poszczególnych członków, zawarowanej uchwałą ostatniego walnego zebrania.

Jednocześnie zgłaszam rezygnację ze stanowiska członka sądu honorowego zw. of. rez. wojew. łódz. i delegata do komisji międzyzwiązkowej zw. b. wojsk. na które to stanowisko powołał mnie zarząd.

ZENON ŁOPUSKI  
porucznik rezerwy

Przewodniczący ostatn. waln. zebrania Związku Oficerów Rez. Wojew. Łódz. Łódź, dnia 30 maja 1926 r.

Dzisiaj powtórzenie premjery! Wielki 10-cio aktowy program!

# CASINO

Dzisiaj powtórzenie premjery! Wielki 10-cio aktowy program!

Niezwykłe zajmujący film, trzymający widza w nieustannym napięciu!

## KOBIETA BEZ SKAZY

Sensacyjno-erotyczny dramat życiowy na tle przygód arystokracji rosyjskiej na wygnaniu.

W rolach głównych:

Ulubieniec kobiet całego świata — **HARRY LIEDTKE**, wioślarnia **LIANA HAD** uosobienie wdzięku oraz niewieściego — — cudny **ALFONS FRYLAND**

Wspaniały przepych wystawy! — Malownicze widoki Riwjery! — Ostatnie kreacje mody! — Autentyczny balet rosyjski!

Początek o godz. 4-ej

Sala wentylowana.



## Miłoszki Carskiego Huzara

Wielki 10-cio aktowy film wg powieści Puszkina p. t. „Stacyjny smotritel”

Najnowsza produkcja moskiewska

W roli głównej **MOSKWIN.**

Ceny miejsc: III -- 50 gr., II -- zł. 1., I -- zł. 1.50.

### HAVOC

to wojna światowa, mord, Jazzband, Pożoga, salony, gród, toalety, niszczenie zbytek!

### HAVOC

to krew, dancingi, istry, rozkosze, szalejące płomienie!

### HAVOC

Prawdziwe oblicze wojennego frontu!

### HAVOC

est to film p. t.

„Usta, które każdy całował”

### HAVOC

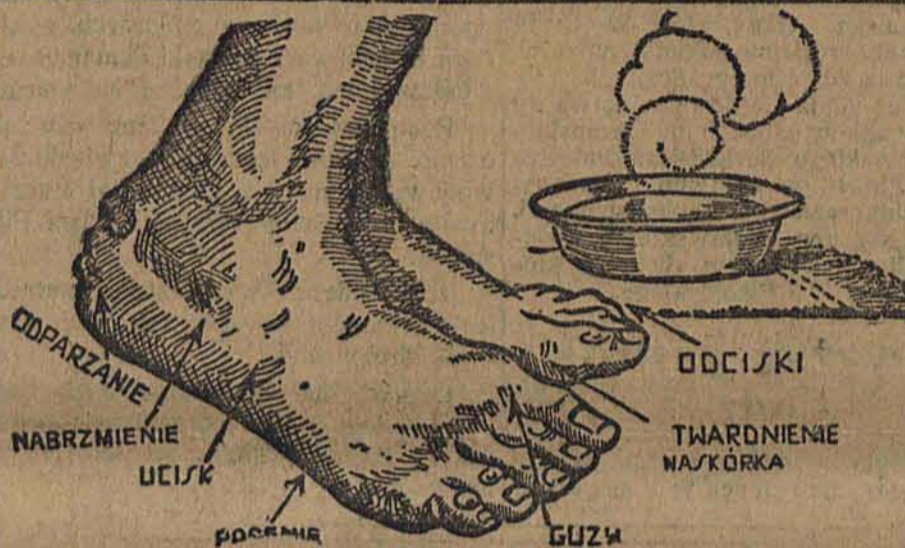
o następnym szlagier kino-teatru „LUNA”

### HAVOC

lemonstrowany będzie już w dniach najbliższych.

Najbliższą premjery „Reduty” będą

zmiłowe, prężne wygięcia i przeguby brązowego ciała **CYGANI AZY** z „CHATY ZA WSIA” — Kraszewskiego.



### Dolegliwości nóg. Sól do nóg „Jana” odświeża nogi

Preparat ten kosmetyczny został już ze świetnym wynikiem oddawany zagranicą wypróbowany.

Wystarczy wsypać tej soli kosmetycznej do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzą momentalnie spuchlizna i ucisk, spowodowane niewłaściwym obuwaniem i odciskami oraz ustaje dokuczliwe pieczenie nóg.

Stosowanie tej kąpieli tak oddziałują na odciski i ztwardnienie naskórka, iż dają się łatwo bez użycia nożyka usunąć.

Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli kosmetycznej „Jana”. Zamówienia zamiejscowe przy przesyłce pieniędzy zgóry zł. 2.15, za zaliczeniem zł. 2.65.

Sól kosmetyczna „Jana” odświeża zupełnie nogi. Można chodzić, ile się chce, można stać godzinami na jednym miejscu, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia. Można nosić ciasne, obcisłe obuwie, mając wrażenie jak gdyby się je nosiło od lat.

Duża paczka soli kosmetycznej do nóg „Jana” kosztuje zł. 2.—

Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym. W razie nieotrzymania, należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę:

Dr. ELEMER FUCHS, Warszawa 10, Białowska 21.

### PIELEGNUJECIE URODĘ.

Zadajcie bezpłatnie fachowej radę, jak pozbyć się przyszczy, wgrów, piegów, czerwoności skóry, plam wąrobianych, łupieżu, wypadania włosów, siwych włosów, zbytecznego zarostu, pocenia rąk, pach i nóg, zmarszczy chudości, jak wzmocnić biust, brwi, usunąć zbyteczny tłuszcz i inne wady. W zapytaniach prosimy podać dokładnie wady, o którą chodzi. Sumienną odpowiedź nadsyła się w zamkniętej kopercie. Załączycie markę na odpowiedź Dr Caspary, Gdańsk, Leegethor 15 Oddział 42

### PENSJONAT DLA DZIECI

(do lat 14) pod klerunkiem D-ra Wandy Kaufman-Hirschbergowej i Felicji Kędziny zostaje otwarty z dnem 15 czerwca r. b. w majątku Bolesławów (1 km od stacji kol. Andrzejów) Miejscowość słuha lesista. Opieka lekarska zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje: Felicja Kędzyna, ul. Sienkiewicza 37 m. 41, III piętro lewa oficyna między godz. 3—5 po poł.

Uwaga: Po dn. 15 czerwca b. r. zgłoszenia na drugi sezon przyjmuje się tuż na miejscu w Bolesławowie

NA RATY:

Sprzedaz futer p. f. W. TYGIER I M. AMZEL Nowomiejska 14, (róg Ogrodowej dom Handtke)

połącza: palta fokowe oraz futra po cenach tanich. Przyjmowanie wszelkich obstarunków, reperacji, jak też na przechowanie wszystko pod własnym nadzorem.

NA RATY

### BRAUN

Południowa Nr. 23 tel. 40-26.

Specjalista chorób skórnych: wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8—12 i od 5 do 8

### Dr. Rózaner

Dzielnia Nr 9. Tel. Nr 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—10 i od 4—8 Leczenie lampą kwarcową.

W-nej Pani budżet pozwoli rozkoszować się **Herbatą Ceylońską No 9** przedwojennej jakości **Bazyli PERŁOW I SWIE**

### Dr. med. Pryhulski

Zawódzka Nr 1. Telefon Nr. 25-38 Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—6 Oddzielna poczekalnia.

### Dr. med. STUPEL

Szkolna Nr 12 Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem (Rentgen lampą kwarcową) Elektroterapia. Przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 6-8 908-15

### Lekarz-dentysta F. Baruchinówna

ul. Rokicińska 21 przyjmuje od 9-1 i od 3-7 Ceny lecznic

### Posady

Młoda polka poszuła kuje posady (za utrzymanie) w charakterze towarzyski do starszej lub chorej osoby na wyjazd. Oferty do „Il. Republiki” pod „Inteligentna”, 30

### Nauka wychowanie

Dzielnia 1. Przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska Nr 103 m. 37. 555-30

### Lokale

Mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią i wygodami poszukiwane. Oferty do „Il. Republiki” sub. „Od zaraz” 23-31

### Kupno i sprzedaż

Klepek z pokojem (cukiernia) tanio do sprzedania. Właściciel Pusta 9, 316-2

### Rozmaite

Akuszerka Kapecka A przyjmuje zamówienia, Rzgowska 7 916-30-VI

Dzielnia 1. Lekcji po czątkowej gry fortepianowej. Główna 62, m. 64

### Zagubione dokumenty

Wojniak Józef za W gubił książeczkę wojskową wydaną w Łodzi. 1

Zaginęły: paszport okupacyjny, książka od zapomogi Nr 6415 książka obrotowa na nazwisko Kaufmana Chana

Prenumerata: wraz z ilustr. dodatkami niedzielnym „Nowa Panorama” w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamięcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr)

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zareczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50 mies.